

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

25 marca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Złotoryi w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSR Kazimierz Leżak
Protokolant:	Anna Kutko

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Tomasza Łozińskiego

po rozpoznaniu: 4 i 11 grudnia 2014 r., 4 lutego 2015 r. i 18 marca 2015 r.

sprawy

D. E. K.

ur. (...) w Z.

syna K. i R. z domu G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 15 września 2012 roku około godziny 3. 00 na trasie W. – Z., na drodze numer (...) w pobliżu skrzyżowania trasy W. – Z. z trasą L. – S. rejonu (...), kierując będąc pod wpływem środka odurzającego w postaci amfetaminy w stężeniu 59,7 ng/ml samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) umyślnie naruszył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności oraz nienależycie obserwował drogę na torze jazdy oraz w kierunku jazdy, pomimo braku przeszkód do jazdy prawym pasem ruchu, poruszał się częścią jezdni przeznaczoną do ruchu w kierunku przeciwnym, nie obserwował drogi w kierunku jazdy i nie ocenił należyście sytuacji drogowej związanej z ruchem pieszego po drodze skutkiem czego jadąc lewym pasem ruchu uderzył kierowanym przez siebie pojazdem w poruszającego się tym pasem ruchu pieszego W. B. powodując u niego bardzo ciężkie obrażenia ciała skutkujące zgonem na miejscu zdarzenia,

tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k.

I. w ramach zarzuconego oskarżonemu D. E. K. czynu opisanego w części wstępnej wyroku uznaje go za winnego tego, że 15 września 2012 r. będąc pod wpływem środka odurzającego w postaci amfetaminy w stężeniu 59,7 ng/ml prowadził na drodze publicznej o numerze (...) na trasie W.-Z. samochód osobowy marki WV Golfo nr rej. (...), tj. występku z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierza mu karę 150 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na 30 zł;

II. na podstawie na podstawie art. 42 § 2 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat;

III. **na podstawie art. 63 § 2 k.k. na poczet orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów zalicza oskarżonemu okres zatrzymania mu prawa jazdy od 19 listopada 2012 r. do 25 marca 2015 r.;**

IV. **zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. N. kwotę 672 zł tytułem pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz kwotę 154,56 zł tytułem zwrotu podatku VAT;**

V. **na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z przypisanym mu czynem, w tym na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) wymierza mu opłatę w kwocie 450 zł.**

II K 402/13

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd ustalił, co następuje.

W dniu 15 września 2012 r. około 3.00 w nocy oskarżony D. K. wracał wraz z kolegami B. P. i M. Z. (1) z W. do Z.. Oskarżony kierował samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), B. P. jechał jako pasażer na przednim fotelu, a M. Z. (2) siedział z tyłu. Pasażerowie pojazdu byli pijani. M. Z. (2) spał na tylnej kapie, natomiast B. P. usypiał i nie obserwował drogi. D. K. nie był po spożyciu alkoholu ani też w stanie nietrzeźwości. Kierował natomiast pojazdem będąc pod wpływem środka odurzającego w postaci amfetaminy w stężeniu 59,7 ng/ml.

DOWÓD: - częściowo wyjaśnienia oskarżonego, k. 42-48, 58-59, t. I,

- częściowo zeznania B. P., k. 26, 68, t. I,

- zeznania M. Z. (1), k. 29-30, t. I, k. 306v-307, t. II,

- zeznania D. Ł., k. 34v, t. I,

- zeznania K. C., k. 100, t. I, k. 329-330, t. II, k. 557v-558v, t. III,

- zeznania T. L., k. 98, 193-194, t. I, k. 305-306, t. II, k. 558v-559, t. III,

- protokół z użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu, k. 2, t. I,

- sprawozdanie z badań, k. 242, t. II,

- pisemna opinia sądowo-lekarska biegłego G. R. z 15.12.2012 r., k. 245-246, t. II,

- ustna uzupełniająca opinia biegłego G. R., k. 330-331, t. II i k. 582v, t. III.

Oskarżony jechał drogą nr (...) relacji W.-Z.. Miał włączone światła drogowe (tzw. „długie”). Gdy dojeżdżał do skrzyżowania z drogą relacji L.-S. wyłączył światła długie i kontynuował jazdę na światłach mijania (tzw. „krótkich”), gdyż z naprzeciwka nadjeżdżał nieustalony pojazd. Przed skrzyżowaniem oskarżony zwolnił do prędkości ok. 55-60 km/h. Do minięcia się pojazdów doszło w obrębie skrzyżowania. W wyniku minięcia owego nieustalonego pojazdu doszło u oskarżonego do zjawiska tzw. olśnienia, skutkującego ograniczeniem możliwości postrzegania przez ok. 1-1,5 sekundy, tj. do czasu przywrócenia stanu „pełnego” widzenia.

Skrzyżowanie dróg relacji W.-Z. i L.-S. ma nietypowy, nieregularny układ, oparty na kształcie litery S i jest nieoświetlone. Wjeżdżając w obręb skrzyżowania strumień światła samochodu oskarżonego był skierowany w stronę

drogi prowadzącej do miejscowości S.. Dopiero po minięciu środka skrzyżowania pojazd oskarżonego zmieniał kierunek jazdy, a w konsekwencji strumień światła był kierowany w stronę miejscowości Z..

Przekraczając środek skrzyżowania, gdy powróciła oskarżonemu możliwość „pełnego” postrzegania związana z ustaniem zjawiska tzw. „olśnienia”, D. K. dostrzegł idącego w jego kierunku prawym pasem w okolicach osi jezdni pokrzywdzonego W. B..

Pokrzywdzony w nieustalonych okolicznościach i w nieustalonym czasie poprzedzającym dostrzeżenie go przez oskarżonego przemieścił się z prawego pobocza na prawy pas w obręb osi jezdni (patrząc w kierunku jazdy oskarżonego). W. B. był w stanie nietrzeźwości, miał 3,2 ‰ alkoholu we krwi oraz 4,1 ‰ alkoholu w moczu. Miał na sobie ubrania w ciemnym kolorze, nie posiadał przy sobie elementów odblaskowych.

Gdy oskarżony dostrzegł W. B. w okolicach osi jezdni był w odległości nie dalszej niż 20 metrów od niego. Z tego powodu podjął decyzję o wykonaniu manewru obronnego w postaci omińnięcia pokrzywdzonego wykorzystując układ skrzyżowania, który umożliwił płynną zmianę pasa ruchu z prawego na lewy. W tym samym momencie pokrzywdzony skierował się w obręb lewego pasa ruchu, na który przemieszczał się samochód oskarżonego. Po chwili samochód oskarżonego uderzył środkową częścią ściany czołowej nadwozia w kończyny dolne pokrzywdzonego, który był usytuowany przodem do nadjeżdżającego pojazdu. Następnie doszło do przerzucenia pokrzywdzonego i uderzenia przednią częścią miednicy oraz klatki piersiowej w pokrywę komory silnika, a następnie głową w szybę czołową nadwozia pojazdu. Po tym pokrzywdzony został przerzucony ponad dachem pojazdu i upadł na drogę. W wyniku potrącenia pokrzywdzony doznania licznych obrażeń, które skutkowały jego zgonem na miejscu zdarzenia.

Oskarżony nie podejmował manewru gwałtownego hamowania bezpośrednio przed uderzeniem w pokrzywdzonego. Zaczął gwałtownie hamować dopiero po uderzeniu w niego. Po zatrzymaniu pojazdu oskarżony zadzwonił na Policję.

DOWÓD: - częściowo wyjaśnienia oskarżonego, k. 42-48, 59, 63, t. I, k. 299-300, t. II,

- częściowo zeznania B. P., k. 26-27, 62-63, t. I, k. 306, t. II,

- protokół zgonu pokrzywdzonego, k. 4, t. I,

- protokół oględzin wypadku drogowego wraz ze szkicem i materiałem poglądowym, k. 7-12, t. I,

- karta medycznych czynności ratunkowych, k. 16, t. I,

- oględziny samochodu V. (...) wraz z materiałem poglądowym, k. 31-33, t. I,

- oględziny samochodu V. (...) wraz z materiałem poglądowym, k. 89-92, t. I,

- sprawozdanie z badań (dot. pokrzywdzonego), k. 199, t. I,

- pisemna opinia zespołu biegłych Biura (...) s.c., k. 486-534, t. III,

- ustna uzupełniająca opinia Z. H. (reprezentującego zespół biegłych Biura (...) s.c.), k. 580-582v, t. III.

Oskarżony D. K. ma 22 lata. Posiada wykształcenie gimnazjalne. Obecnie nie pracuje. Pracował na umowę zlecenie z czego osiągnął dochód ok. 6.000 zł. Jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Nie leczył się odwykowo. Podjął leczenie psychiatrycznie po zdarzeniu przez ok. 6 miesięcy. Nie był karany sądownie.

DOWÓD: - dane osobowe, k. 261, 299, t. II i k. 554 9 582v, .t. III,

- karta karna, k. 172, t. I.

D. K. w toku postępowania przygotowawczego został poddany badaniu psychiatrycznemu przez 2 biegłych lekarzy psychiatrów. Biegli stwierdzili, iż w trakcie popełniania zarzucanego mu czynu oskarżony nie miał z przyczyn

chorobowych zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

DOWÓD: - opinia sądowo-psychiatryczna, k. 227-228, t. II.

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W swoich wyjaśnieniach w zakresie dotyczącym zarzutu podał, że wracał w koleżankami z W. do Z.. Dojeżdżając do skrzyżowania zobaczył, że z naprzeciwka jedzie auto. Zwolnił i wyłączył długie światła. Po zakręcie, jak już minął się z tym samochodem i wyjeżdżał zza zakrętu zobaczył jak ktoś idzie po jego pasie ruchu bliżej środka jezdni. Wyjaśnił, że spanikował i skręcił w lewo. Pieszego też jakby zachwiało na lewo, wyglądał na pijanego. Oskarżony podał, że jechał lewym pasem, bo myślał, że ominie pieszego. Nie hamował. Pieszy szedł jednak w kierunku lewego pasa. Oskarżony wskazał, że uderzył pieszego i dopiero potem zaczął hamować. Nadto, oskarżony wyjaśnił, że miał w kieszeni w srebku jakąś substancję – kryształki. Znalazł to w sobotę na dyskotecę w B.. Nosił tą substancję przy sobie. Potem jak siedział w radiowozie to nie wiedział co ma z tym zrobić. Nie chciał tego wyrzucać za drzwi czy za okno, bo byłoby słychać, że coś wyrzuca. Oskarżony postanowił połknąć tą substancję. Nie wiedział, że będzie jeszcze szedł na badanie krwi i może to pogorszyć całą sytuację.

Przed Sądem oskarżony podtrzymał wyjaśnienia złożone w toku śledztwa.

DOWÓD: - wyjaśnienia oskarżonego, k. 42-48, 58-59, 63, 193-194, t. I, k. 252, 299-300, t. II, k. 554v, t. III.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd zważył, co następuje.

W ocenie Sądu zgromadzone w toku postępowania dowody nie pozwalają na przypisanie oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie zarzucanego mu czynu. Niemniej jednak zebrane dowody i poczynione na podstawie przedstawionej poniżej oceny tych dowodów ustalenia faktyczne pozwalają - w ramach oskarżenia – na przypisanie D. K. sprawstwa i winy w zakresie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

I.

Co do oceny dowodów w zakresie ustaleń faktycznych odnoszących się do prowadzenia przez oskarżonego pojazdu pod wpływem środka odurzającego.

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości co do tego, że D. K. kierował samochodem będąc pod wpływem środka odurzającego w postaci amfetaminy. Sąd dokonał takich ustaleń głównie na podstawie wyników badań krwi oskarżonego oraz zeznań świadków T. L. i K. C., a także jedynie w niewielkiej części na podstawie wyjaśnień oskarżonego.

Co do zasady Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom D. K. w zakresie, w jakim tłumaczył obecność amfetaminy w swoim organizmie w czasie zdarzenia. Zdaniem Sądu wersja prezentowana przez oskarżonego stanowi przyjętą przez niego linię obrony, zmierzającą do wyłączenia jego odpowiedzialności karnej za prowadzenie pojazdu pod wpływem środka odurzającego, jak również za śmiertelne potrącenie pokrzywdzonego, o co był podejrzany, a następnie oskarżony. Sąd wziął jedynie pod uwagę podany przez oskarżonego fakt, iż przed zdarzeniem miał on kontakt z narkotykami, co dowodzi tego, że wiedział jak wyglądają, znał skutki ich działania i konsekwencje prawne posiadania, a jako kierowca – także przepisy związane z zakazem kierowania pod wpływem ich działania.

W pozostałym zakresie Sąd nie uwzględnił przedstawionej przez oskarżonego wersji, wedle której zażył narkotyk po zdarzeniu, w czasie, gdy siedział w radiowozie wykorzystując moment, gdy pojazd opuścił policjant (T. L.). D. K. bał się odpowiedzialności za śmiertelne potrącenie pokrzywdzonego. Wiedząc, że jest pod wpływem amfetaminy obawiał się tego, że podawana przez niego wersja przebiegu wydarzeń zostanie odrzucona właśnie z tego powodu, że w czasie kierowania samochodem był pod wpływem narkotyków, a w konsekwencji zostanie obciążony odpowiedzialnością za całe zdarzenie. Z tego powodu przyjął linię obrony sprowadzającą się do nieprawdziwego twierdzenia, że zażył amfetaminę dopiero po zdarzeniu. Zwracając uwagę motywy, jakimi kierował się oskarżony przedstawiając własną

wersję, które podważają jej autentyczność, logiczność. Jako kierowca oskarżony wiedział, że posiadanie narkotyków w niewielkiej ilości niesie za sobą dużo mniejsze konsekwencje, niż kierowanie samochodem pod ich wpływem. Stąd jego argumentacja, iż obawiał się odpowiedzialności za posiadanie narkotyków jest w ocenie Sądu nierzeczowa. Ponadto, godzi się wskazać, że oskarżony miał wystarczająco dużo czasu na to, aby pozbyć się rzekomo posiadanych przy sobie narkotyków jeszcze przed przyjazdem Policji, skoro mimo szoku, w jaki się znajdował po zdarzeniu, miał świadomość posiadania narkotyków i negatywnych konsekwencji z powodu ujawnienia ich posiadania przez funkcjonariuszy Policji.

Niezależnie od powyżej przedstawionej oceny wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim tłumaczył obecność amfetaminy w swoim organizmie w czasie zdarzenia, podawana przez niego wersja nie znajduje oparcia w zeznaniach świadków, którym Sąd dał wiarę. Chodzi tu o policjantów, którzy jako pierwsi przyjechali na miejsce zdarzenia i mieli kontakt z oskarżonym bezpośrednio po zdarzeniu. W szczególności Sąd uznał za wiarygodne zeznania T. L., który przeprowadzał czynności z udziałem D. K., obserwował go i nadzorował aż do przyjazdu patrolu interwencyjnego. Wskazany świadek w sposób rzeczowy, szczegółowy i konsekwentny opisywał przebieg czynności z oskarżonym i sposób jego nadzorowania, który wykluczał możliwość zażycia narkotyków przez oskarżonego do czasu zatrzymania go przez patrol interwencyjny, który przewiózł go następnie do Szpitala w Z. celem pobrania krwi do badań. W szczególności T. L. zaprzeczył, aby opuszczał radiowóz i pozostawiał oskarżonego samego w pojeździe. Rzeczowo tłumaczył i wskazywał na wagę sprawy, status D. K. jako podejrzanego o spowodowanie wypadku drogowego i własne podejrzenia co do stanu odurzenia oskarżonego. W zakresie postępowania z oskarżonym świadek wskazywał na wypracowaną praktykę w podobnych sprawach.

Podejrzenia co do stanu odurzenia oskarżonego potwierdził świadek K. C.. W sposób zbieżny relacjonował przebieg interwencji oraz procedurę i sposób postępowania z oskarżonym jako osobą podejrzaną o spowodowanie wypadku drogowego.

Dodać należy, że świadkowie – funkcjonariusze Policji, nie mieli jakiegokolwiek interesu w tym, aby zatajać niedopełnienie procedur związanych z brakiem nadzoru na osobą podejrzaną, gdyż jak wprost wskazał K. C. uchybienia w nadzorze nad osobą, która nie jest formalnie zatrzymana, nie prowadzą do odpowiedzialności dyscyplinarnej (k. 558v, III). Same czynności nadzorcze mają wymiar pragmatyczny, mają bowiem zabezpieczać tak osobę, jaki i miejsce zdarzenia.

Wersję oskarżonego neguje także treść opinii biegłego G. R. (tak pisemnej, jak i ustnej uzupełniającej, złożonej na rozprawie), wydana w oparciu o badania krwi i akta sprawy. Sąd w pełni podziela ową opinię jako jasną, pełną i niesprzeczną, opartą o całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie. Ze wskazanej opinii wynika, że stężenie amfetaminy we krwi pobranej 15.09.2012 r. o godz. 6.20 wynoszące 59,7 ng/ml wskazuje, że w chwili zdarzenia, tj. tego dnia ok. godz. 3.00 oskarżony był pod wpływem środka odurzającego. Ponieważ badania retrospektywne nie były możliwe należało przyjąć wartość stężenia amfetaminy określoną w wynikach badań krwi.

Co prawda, biegły ostatecznie podał na rozprawie, że możliwe jest zażycie amfetaminy, które prowadzi do stężenia wskazanego w wynikach badań krwi pobranej od oskarżonego o 6.20 zarówno przed, jak i po zdarzeniu, to jednak całokształt dowodów, których ocenę Sąd przedstawił powyżej, pozwala w sposób nie budzący wątpliwości ustalić, że D. K. owe narkotyki zażył przed zdarzeniem.

Stężenie amfetaminy w ilości 59,7 ng/ml odpowiada pojęciu bycia „pod wpływem środka odurzającego” w rozumieniu art. 178a § 1 k.k.

II.

Co do oceny dowodów w zakresie ustaleń faktycznych odnoszących się do potrącenia pokrzywdzonego.

Dokonując ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności, w jakich doszło do śmiertelnego potrącenia pokrzywdzonego przez oskarżonego D. K. Sąd uwzględnił w znacznej części wyjaśnienia oskarżonego, częściowo zeznania świadka B. P. oraz pisemną opinię zespołu biegłych z Biura (...) s.c. i uzupełniającą ustną opinię Z. H. (reprezentującego zespół biegłych Biura (...) s.c.). Ponadto, niektóre z ustaleń faktycznych w omawianym zakresie Sąd ustalił w oparciu o reguły wskazane w art. 5 § 2 k.p.k.

Sąd oparł ustalenia faktyczne na podstawie opinii zespołu biegłych uznając ową opinię (tak pisemną jak i ustną uzupełniającą) za pełną, jasną i niesprzeczną. Opinia ta jest oparta na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, zawiera odpowiedź na wszystkie postawione przez Sąd pytania, zaś wnioski zawarte w opinii zostały szczegółowo uzasadnione. Zwrócić należy już w tym miejscu uwagę na to, że wnioski opinii nie wykluczają zasadniczych twierdzeń oskarżonego co do przebiegu wydarzeń bezpośrednio poprzedzających śmiertelne potrącenie pokrzywdzonego, co ma zasadnicze znaczenie przy ocenie wyjaśnień D. K., a w konsekwencji na możliwości czynienia określonych ustaleń, w szczególności przyjętych przez oskarżyciela publicznego.

Poza sporem pozostają okoliczności związane z układem skrzyżowania, w obrębie którego doszło do zdarzenia objętego skargą oskarżyciela. Jest to układ nietypowy, nieregularny, w kształcie litery S. Nie budzi też wątpliwości ustalenie, że obręb skrzyżowania nie jest oświetlony sztucznym światłem. Wskazane okoliczności wynikają z oględzin miejsca zdarzenia oraz treści opinii zespołu biegłych.

Bezsporne pozostają okoliczności dotyczące samego momentu potrącenia pokrzywdzonego i jego następstwa, tj. mechanizm uderzenia, pozycja W. B. w chwili kontaktu z pojazdem pokrzywdzonego, przemieszczenie się ciała pokrzywdzonego, a także rodzaj i charakter obrażeń jakich doznał. Opinia zespołu biegłych, w tym z udziałem specjalisty medycyny sądowej, w sposób na tyle precyzyjny, na ile pozwoliły na to zebrane dowody, przedstawia powyższe okoliczności.

Fakty, jakie wymagały ustaleń Sądu, a przesądzające o ocenie prawnej zachowania się oskarżonego pod kątem zarzucanego mu przestępstwa, zostały ustalone w dwojaki sposób. Pierwsza grupa faktów została ustalona w sposób pewny na podstawie zebranych i poddanych ocenie dowodów. Druga grupa faktów, to te, które zostały ustalone w oparciu o zasadę *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.).

Zasada *in dubio pro reo* oznacza postulat tłumaczenia wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego. Chodzi w szczególności o wątpliwości w zakresie zagadnień faktycznych. Dla zastosowania owej zasady konieczne jest w pierwszym rzędzie wyjaśnienie i usunięcie wątpliwości przez wszechstronną inicjatywę dowodową i gruntowną analizę całokształtu dostępnego materiału dowodowego i wszelkich okoliczności sprawy. Dopiero gdy po wykorzystaniu wszelkich dostępnych możliwości wątpliwość nie zostanie usunięta, należy ją wytłumaczyć na korzyść oskarżonego (M. Cieślak, Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne, Warszawa 1973, s. 342-343). W podany sposób zasada wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. jest rozumiana w orzecznictwie sądowym. Przykładowo Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wskazuje, że „Stosowanie art. 5 § 2 k.p.k. znajduje zastosowanie dopiero wtedy, gdy możliwość pewnych ustaleń za pomocą swobodnej oceny dowodów zostaje wyczerpana. Sytuacja równoznaczna z "nie dającymi się usunąć wątpliwościami" jest kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu” (II AKa 403/11, Lex nr 1109536). Zagadnienia faktyczne rozstrzygnięte w oparciu o tą zasadę zostaną wskazane i omówione w dalszej części uzasadnienia.

Sąd ustalił w pierwszej kolejności, iż oskarżony dojeżdżając do skrzyżowania zwolnił i jechał z prędkością ok. 55-60 km/h. Okoliczność ta wynika po pierwsze z wyjaśnień oskarżonego, który konsekwentnie utrzymywał, że przed skrzyżowaniem zwolnił. Precyzyjnie prędkość samochodu kierowanego przez D. K. obliczyli biegli w opinii zespołowej i określona przez nich prędkość nie budzi zastrzeżeń Sądu (s. 26-27 opinii).

Ustalając dalszy przebieg zdarzenia Sąd ustalił, że oskarżony jechał na światłach drogowych, po czym zmienił je na światła mijania. Rodzaj używanych świateł w samochodzie w chwili potrącenia pokrzywdzonego i bezpośrednio przed jego potrąceniem została ustalona w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego i opinię zespołu biegłych. Zespół

biegłych, analizując zagadnienie rodzaju używanych świateł przednich w pojeździe oskarżonego bezpośrednio przed potrąceniem pieszego, wskazał, że nie jest możliwe ustalenie tej okoliczności bez zbadania żarówek z lamp przednich pojazdu, których jednak nie zabezpieczono. Natomiast D. K. wskazywał, że przed skrzyżowaniem zmienił światła z drogowych na światła mijania, gdyż z naprzeciwka nadjeżdżał inny pojazd. Jazdę przez skrzyżowanie oskarżony kontynuował na światłach mijania i wyjeżdżając zza zakrętu, gdy minął już ów inny pojazd, zauważył jak „ktoś” idzie jego pasem ruchu. Wyjaśnień tych nie można zanegować. Jest tak ponieważ znajdują one wsparcie w opinii zespołu biegłych. Po pierwsze, wskazać trzeba, że poruszenie się innego pojazdu z naprzeciwka i minięcie się tego pojazdu z samochodem oskarżonego w obrębie skrzyżowania nie można wykluczyć. Jak bowiem wynika z opinii zespołu biegłych z technicznego punktu widzenia możliwe było bezkolizyjne minięcie się obu pojazdów w obrębie skrzyżowania (s. 29 opinii). Taką wersję przebiegu tego fragmentu zdarzenia wspierają dodatkowo zeznania B. P., który także wskazał na poruszających się z naprzeciwka pojazd, który minął ich na krótko przed potrąceniem pokrzywdzonego. Choć świadek ten nieco odmiennie od oskarżonego opisał kierunek dalszego ruchu pojazdu, to jednak biorąc pod uwagę jego stan nietrzeźwości i związane z takim stanem zaburzenia w percepcji wskazana rozbieżność nie rzutuje negatywnie na wiarygodność tak zeznań B. P., jak i wyjaśnień oskarżonego co do samego faktu minięcia się z innym pojazdem. Podawany przez oskarżonego przebieg wydarzeń uwiarygadnia nadto dalszy opis poruszania się pojazdem oraz własne spostrzeżenia w trakcie jazdy. D. K. podał bowiem, że dopiero gdy wyjechał zza zakrętu to dostrzegł „kogoś” na pasie ruchu, po którym się poruszał. Takie spostrzeżenia są adekwatne nie tylko do zakresu widzenia pola jazdy przy użyciu świateł mijania (krótsze niż przy użyciu świateł drogowych), ale także do układu samego skrzyżowania, co akcentował zespół biegłych w swojej pisemnej opinii (s. 29-30 opinii). Mianowicie, w pierwszej fazie przemieszczania się przez skrzyżowanie światła oświetlały drogę prowadzącą do miejscowości S.. Dopiero po minięciu środka skrzyżowania pojazd oskarżonego zmieniał kierunek jazdy, a w konsekwencji strumień świateł był kierowany w stronę miejscowości Z.. Stopniowo zatem światła pojazdu oświetlały pas ruchu, po którym się poruszał. Powołać się także należy na wskazywany już fakt wynikający z wyjaśnień oskarżonego, tj. zmniejszenie prędkości przed skrzyżowaniem związane z dojeżdżaniem do skrzyżowania oraz dostrzeżeniem innego pojazdu jadącego z naprzeciwka. Wskazać wreszcie należy na treść opinii zespołu biegłych w tym jej fragmencie, w którym biegli wskazują, że z technicznego punktu widzenia istniała możliwość bezkolizyjnego wyminięcia się nieustalonego pojazdu nie tylko z samochodem kierowanym przez oskarżonego, ale także z pokrzywdzonym (s. 29 opinii).

Wobec powyżej przedstawionych dowodów nie ma żadnych podstaw do tego, by negować wyjaśnienia oskarżonego w zakresie rodzaju świateł używanych w samochodzie w chwili pokonywania skrzyżowania dróg relacji W.-Z. i L.-S., jak też i tego, że oskarżony mijął się z innym nieustalonym pojazdem w obrębie skrzyżowania, co skutkowało dalszym niebudzącym wątpliwości ustaleniem, iż D. K. poruszał się pojazdem po prawym pasie ruchu w tej fazie zdarzenia.

W dalszym przebiegu zdarzenia, poprzedzającego potrącenie pokrzywdzonego, Sąd ustalił, że pokrzywdzony w chwili dostrzeżenia go przez oskarżonego znajdował się na prawym pasie drogi w okolicach osi jezdni (patrząc w kierunku jazdy oskarżonego). Fakt ten Sąd ustalił również w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, a także wskazywany powyżej fragment opinii zespołu biegłych dotyczący technicznej możliwości bezkolizyjnego wyminięcia się nieustalonego pojazdu z pokrzywdzonym. Na podstawie wyjaśnień D. K. Sąd ustalił także sposób przemieszczania się W. B. po drodze od momentu dostrzeżenia go przez oskarżonego do chwili potrącenia. W tym zakresie oskarżony wiarygodnie podał, że gdy podjął manewr obronny ominięcia dostrzeżonej „przeszkody” poprzez lekki skręt w lewo pokrzywdzony zatoczył się i przemieścił z prawego pasa na lewy pas ruchu w obrębie osi jezdni. Bezpośrednio przed potrąceniem pokrzywdzony znalazł się na torze ruchu samochodu kierowanego przez oskarżonego.

Wiarygodność wyjaśnień oskarżonego koresponduje z ustalonym bezspornie w sprawie stanem nietrzeźwości pokrzywdzonego i jego skutkami. Wskazać należy, że W. B. był mocno nietrzeźwy (3,2 ‰ alkoholu we krwi). Jak wynika z opinii zespołu biegłych takie stężenie alkoholu skutkuje wyraźnym zahamowaniem czynności ośrodków wyższych, pobudzeniem psychomotorycznym, działaniami niezbornymi, zaburzeniami mowy, równowagi, wymiotami, zamroczeniami, zahamowaniem procesu myślowego (s. 33 opinii).

Oskarżony konsekwentnie opisywał poszczególne fragmenty toru ruchu samochodu oraz zachowanie się pokrzywdzonego na drodze. Są one logiczne, spójne, rzeczowe, adekwatne do topografii terenu i warunków panujących

na drodze (noc, układ skrzyżowania, inny pojazd jadący z naprzeciwka). Przedstawiony przebieg wydarzeń nie został podważony przez zespół biegłych. Z technicznego punktu widzenia podawane przez oskarżonego fakty nie mogą być podważone. Co najistotniejsze - biegli nie podważali żadnego z owych faktów, co czyni wyjaśnienia oskarżonego rzeczowe oraz wewnętrznie i zewnętrznie spójne. Podkreślić przy tym trzeba, że omawiane fakty oskarżony konsekwentnie podaje w swoich wyjaśnieniach od pierwszego przesłuchania, które – co istotne – miało miejsce dzień po zdarzeniu. Mając na uwadze stan emocjonalny, w jakim znajdował się oskarżony, silne przeżycia związane z charakterem zdarzenia i jego skutkami, brak jest podstaw by przyjąć, że D. K. w owym czasie nie mając jakiegokolwiek wiedzy o szczegółach przebiegu zdarzenia (choćby technicznej czy co do śladów) samodzielnie przedstawił w sposób świadomy przemyślaną i z technicznego punktu widzenia spójną nieprawdziwą wersję związaną ze sposobem poruszenia się samochodem w obrębie miejsca zdarzenia i zachowanie się pokrzywdzonego, stanowiącą linię obrony.

W zakresie ustaleń dotyczących miejsca, w którym doszło do potrącenia pokrzywdzonego, Sąd miał na względzie treść opinii zespołu biegłych, a nadto obowiązany był rozstrzygać na podstawie art. 5 § 2 k.p.k. Z opinii zespołu biegłych wynika, że precyzyjne ustalenie miejsca pierwszego kontaktu pojazdu z pokrzywdzonym (współrzędnych punktu kolizyjnego) nie jest możliwe do ustalenia (s. 25-26 opinii). W pisemnej opinii zespół biegłych wskazał, że niewątpliwie do potrącenia W. B. – w sensie wzdłużnym – doszło przed miejscem usytuowania pierwszych śladów. Niemniej jednak podkreślono, że zwykle rzeczywiste miejsce potrącenia pieszego od miejsca jego zalegania i usytuowania pierwszych śladów oddalone jest kilka do kilkunastu metrów. Z tego powodu stanowczo można ustalić jako punkt pierwszego kontaktu pojazdu z pokrzywdzonym „nie dalej niż” ca. 3,4 m od płaszczyzny (...) 1 (tj. nie dalej niż usytuowanie buta lewego koloru czarnego, stanowiącego ślad nr 1). W sensie poprzecznym – jak wskazuje się w opinii pisemnej – do potrącenia pieszego doszło na przedłużeniu śladów hamowania kół pojazdu V. (...) (ślady A i B), w kierunku miejscowości W., czyli ca. 3,0 m od lewej krawędzi jezdni. Na rozprawie biegły Z. H. podtrzymał wnioski opinii pisemnej w omawianej kwestii (k. 580v i dalej, t. III). Brak materiału dowodowego umożliwiającego precyzyjne ustalenie miejsce uderzenia pokrzywdzonego prowadzi do przyjęcia ustalenia, iż punkt kolizyjny miał miejsce nie dalej niż ca. 3,4 m od płaszczyzny (...) 1 i ca. 3,0 m od lewej krawędzi jezdni. W zakresie omawianego zagadnienia wyjaśnienia oskarżonego czy też zeznania B. P. nie mają wartości dowodowej.

Powyżej przedstawione ustalenia dotyczące punktu kolizyjnego przekładają się bezpośrednio na dokonane przez Sąd ustalenia w zakresie odległości, z jakiej oskarżony mógł dostrzec pokrzywdzonego. Owe ustalenia Sąd dokonał w oparciu o opinię zespołu biegłych, wynikające z akceptowanych przez Sąd wniosków. Jako odległość graniczna dzieląca pojazd od pieszego w momencie, gdy oskarżony dostrzegł pokrzywdzonego wynosiła geometrycznie od 17 do 20 metrów (k. 580v-581, t. III, gdzie wskazano na odległość 17-19 m oraz s. 29-31 opinii, gdzie wskazano na odległość ca. 20 m). Odległość ta wynika z faktów ustalonych wcześniej, a to z rodzaju używanych świateł przednich w fazie pokonywania skrzyżowania oraz ustalonego punktu kolizyjnego. Jak wskazano w opinii jest to li tylko odległość geometryczna, wyliczona w oparciu o założenia teoretyczne (s. 30 i 37 opinii). Brak jest bowiem śladów, które umożliwiłyby określenie owej odległości w sposób analityczny i wskazanie obiektywnej (rzeczywistej) odległości z jakiej oskarżony mógł najwcześniej dostrzec pokrzywdzonego (s. 37 opinii i k. 580v-581 i 582, t. III).

W tym miejscu należy odnieść się do sugerowanej w pisemnej opinii zespołu biegłych możliwości ustalenia - w drodze eksperymentu procesowego - obiektywnej (rzeczywistej) odległości z jakiej oskarżony mógł najwcześniej dostrzec pokrzywdzonego. W tym zakresie Sąd oddalił wniosek dowodowy oskarżyciela publicznego uznając, iż przeprowadzenie takiego dowodu nie będzie przydatne dla możliwości dokonania ustaleń kategoriycznych, przy czym chodzi tu o ustalenia niekorzystne dla oskarżonego, które podlegają regule *in dubio pro reo*. Z. H. (przedstawiciel zespołu opiniującego) odnosząc się do tej kwestii na rozprawie choć wskazał, że w pisemnej opinii stwierdzono, iż omawiana kwestia możliwa jest do ustalenia jedynie w drodze eksperymentu procesowego, to na rozprawie poddał w wątpliwość przydatność wyników tej czynności dowodowej dla rozstrzygnięcia owej kwestii w tej konkretnej sprawie (k. 581, t. III). Taką konstatację opiniującego na rozprawie biegłego Sąd w pełni podzielił. Rzecz bowiem w tym, że w sprawie możliwy do ustalenia jest jedynie punkt kolizyjny (w okolicach (...) 1) oznaczający jedynie, że potrącenie nastąpiło „nie dalej niż” w tym punkcie. W rzeczywistości – jak opiniuje biegły – do potrącenia mogło dojść od

kilku do kilkunastu metrów wstecz od punktu kolizyjnego (punkt prawdopodobnego potrącenia). Niestety, materiał dowodowy nie daje możliwości ustalenia owego rzeczywistego miejsca potrącenia. Dla dokonania stanowczych ustaleń konieczne jest zaś dysponowanie oboma punktami (tj. punktem granicznym oraz punktem prawdopodobnego potrącenia). Ma to zasadnicze znaczenie dla ustaleń w sprawie, gdyż badania analityczne sprowadzają się do badania całości odcinka wyznaczonego i punktem granicznym i punktem prawdopodobnego potrącenia pod kątem możliwości uniknięcia potrącenia pieszego przez kierującego pojazdem. Szczegółowo teoretyczne wyniki badań i ich konsekwencje dla formułowanych wniosków przedstawił biegły na rozprawie (vide: k. 581-581v, t. III). Przy braku możliwości ustalenia jednego z powyżej wskazywanych punktów należałoby dokonywać wielu prób eksperymentalnych prowadzących do uzyskania kolejnych rezultatów, których – co istotne – wykluczyć nie można. Jest to konsekwencją konieczności przyjmowania wielu zmiennych, często losowych, które nawet nie pozwalają zdefiniować precyzyjnie ram ewentualnego eksperymentu (k. 581v, t. III).

Niezależnie od powyższego, przeprowadzenie eksperymentu było nieprzydatne z innych jeszcze powodów. Po pierwsze, godzi się wskazać na geometryczną odległość możliwości dostrzeżenia pieszego przez kierującego pojazdem przy prędkości 65-70 km/h dla samochodu V. (...), wyliczoną przez zespół biegłych, wskazaną w pisemnej opinii, tj. ca. 20 metrów. Po drugie, istotne znaczenie mają ustalenia poczynione przez Sąd w odniesieniu do toru jazdy samochodu oskarżonego w chwili pokonywania skrzyżowania. Chodzi tu o ustalenie, wedle którego oskarżony jechał po swoim pasie ruchu i w obrębie skrzyżowania mijał się z innym nieustalonym pojazdem (co zostało już omówione wyżej). Ustalenie odległości, z jakiej oskarżony mógł najwcześniej dostrzec pokrzywdzonego, jest m.in. konsekwencją określonych, wcześniej wskazanych ustaleń. Chodzi bowiem o pole doświetlania przednich reflektorów pojazdu oskarżonego, przekładające się na możliwość dostrzeżenia pieszego w okolicach osi jezdni. Wskazać trzeba, że zespół biegłych określił parametry wpływające na zdolność zauważenia nieoświetlonej przeszkody jako niekorzystne (s. 29-31 opinii), co podkreślał również biegły Z. H. na rozprawie (k. 580 i k. 581v, t. III), a to: doznany przez oskarżonego efekt olśnienia, układ skrzyżowania, ciemny ubiór pokrzywdzonego i brak w nim elementów odblaskowych, bitumiczna nawierzchnia, pora nocna, brak sztucznego oświetlenia, poruszanie się na światłach mijania. Po trzecie, w świetle tego, co przedstawiono, przy przyjęciu, iż oskarżony mógł dostrzec pokrzywdzonego najwcześniej z odległości 20 metrów (innych ustaleń poczynić się w sprawie w owym zakresie nie da, tj. ustalenia większej odległości możliwości dostrzeżenia pieszego przez kierującego), to ustalenia czynione w drodze eksperymentu procesowego na tą okoliczność nie będą przydatne dla rozstrzygnięcia w sprawie. Już w tym miejscu jedynie zasygnalizować można, że skoro oskarżony mógł najwcześniej dostrzec pieszego z odległości 20 metrów, to przy drodze hamowania określonej na 40-48 metrów jako tej, która gwarantowała skuteczność manewru hamowania, możliwość uniknięcia potrącenia pokrzywdzonego przez oskarżonego nie była obiektywnie możliwa (na temat kwestii braku możliwości przypisania oskarżonemu skutku w postaci śmiertelnego potrącenia pokrzywdzonego będzie szerzej mowa w części III uzasadnienia).

Reasumując, przedstawiona ocena dowodów w omawianym zakresie doprowadziła do ustaleń przedstawionych w części ustalającej uzasadnienia. Jednocześnie przeprowadzenie dowodu z eksperymentu procesowego z jednej strony wobec dokonanych ustaleń faktycznych dotyczących faktów poprzedzających ustalenia, które miałyby podlegać weryfikacji za pomocą owego eksperymentu, zaś z drugiej strony ze względu na brak danych analitycznych, prowadziłoby to tego, że wynik tej czynności dowodowej byłby nieprzydatny. Konieczność dokonania wielu wariantowych ustaleń prowadziłyby także do odrzucenia tych, które byłyby niekorzystne dla oskarżonego. Przy czym najdalszą (a zatem najmniej korzystną) odległość możliwości dostrzeżenia pokrzywdzonego przez oskarżonego można ustalić jedynie na podstawie geometrycznych wyliczeń – i taką Sąd przyjął dokonując ustaleń w sprawie.

Na zakończenie tej części uzasadnienia wskazać należy, że konsekwencją dokonanych ustaleń faktycznych na podstawie dowodów, których ocena została przedstawiona powyżej, jest kolejne ustalenie, mianowicie takie, że przemieszczenie się pojazdu oskarżonego bezpośrednio przed potrąceniem pokrzywdzonego w obręb lewego pasa ruchu było konsekwencją podjęcia przez niego manewru obronnego omijania „nieoświetlonej przeszkody”. Sąd ustalił na podstawie wiarygodnych wyjaśnień oskarżonego, że pokrzywdzony początkowo znajdował się na prawym pasie ruchu w okolicy osi jezdni. Następnie oskarżony podjął manewr ominięcia pokrzywdzonego zjeżdżając płynnie na

lewy pas ruchu przy wykorzystaniu układu skrzyżowania. Jednocześnie pokrzywdzony przemieścił się w tym samym momencie na lewy pas ruchu w okolice osi jezdni, po czym doszło do potrącenia. Wyjaśnienia oskarżonego, z których wynikają przedstawione ustalenia korespondują z treścią opinii zespołu biegłych. Badania i wnioski zawarte w owej opinii nie wykluczają przedstawionego przez oskarżonego przebiegu zdarzenia. W ocenie Sądu ta okoliczność przesądza o wiarygodności wyjaśnień D. K. w omawianym zakresie. Powtórzyć należy, że oskarżony konsekwentnie podaje w swoich wyjaśnieniach taki przebieg tej fazy zdarzenia, tj. złożonych od dnia następnego po jego zaistnieniu. Tej treści wyjaśnienia nie stanowią wyłączenie linii obrony przyjętej na potrzeby postępowania, gdyż są logiczne i rzeczowe, a nadto w żadnym punkcie tak z technicznego (odnoszonego do zebranego materiału dowodowego), jak i teoretycznego (badanego w toku opiniowania przez zespół biegłych) nie są wadliwe lub wykluczone.

Przy dokonywaniu ustaleń w omawianym zakresie Sąd wykorzystał nadto dowody z dokumentów, których treść nie budzi wątpliwości.

III.

Co do braku podstaw do przypisania oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

W ocenie Sądu w świetle dokonanych ustaleń faktycznych brak jest podstaw do przypisania oskarżonemu sprawstwa w zakresie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Precyzyjnie rzecz ujmując zdaniem Sądu brak jest podstaw do przypisania oskarżonemu skutku w postaci śmiertelnego potrącenia pokrzywdzonego na płaszczyźnie normatywnej.

Od strony przedmiotowej występki opisany w art. 177 § 1 k.k. popełnia ten, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym powoduje nieumyślnie wypadek, w następstwie którego inna osoba poniosła śmierć albo ciężki uszczerbek na zdrowiu. Podmiotem przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. jest przede wszystkim uczestnik ruchu. Kolei strona podmiotowa wskazanego przestępstwa polega na umyślnym albo nieumyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, czego następstwem jest nieumyślne spowodowanie śmierci lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Niewątpliwie D. K. jako kierujący samochodem był uczestnikiem ruchu.

Nie ulega również wątpliwości Sądu, że oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i to w sposób umyślny. Kierował bowiem samochodem będąc pod wpływem środka odurzającego (amfetaminy).

Faktem bezsprzecznym jest również to, że pieszy został potrącony przez samochód kierowany przez oskarżonego, w wyniku czego poniósł śmierć na miejscu zdarzenia.

Nadto, warunkiem koniecznym przypisania oskarżonemu sprawstwa w zakresie występkę z art. 177 § 2 k.k. jest ustalenie istnienia związku przyczynowego pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a zaistniałym wypadkiem. Tylko wtedy możliwe jest przypisanie oskarżonemu skutku, kiedy został on spowodowany poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa.

Na wstępie wyjaśnić należy, że istnienie związku przyczynowego należy badać w oparciu o przyjmowaną w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego i literaturze teorii obiektywnego przypisania skutku. Zgodnie z założeniami wskazanej teorii przypisanie skutku możliwe jest w razie zaistnienia dwóch powiązań: powiązania kauzalnego między zachowaniem a skutkiem i ustaleniu powiązania normatywnego (zob. S. Zabłocki, Zagadnienie przypisywalności skutku w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, *Kwartalnik Prawa Publicznego* z 2004 r., nr 4, s. 33 i nast.). Powiązanie kauzalne polega na tym, że zachowanie sprawcy stanowiło w sensie czysto kauzalnym przyczynę powstania skutku. Powiązanie normatywne sprowadza się natomiast do oceny, czy zachowanie się sprawcy (oskarżonego) można określić jako nieostrożne, czyli naruszające reguły ostrożności w postępowaniu z danym dobrem chronionym prawem (w przedmiotowej sprawie naruszające zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym), czy to nieostrożne zachowanie stworzyło lub zwiększyło ponad społecznie dopuszczalną miarę niebezpieczeństwo dla dobra

prawnego i czy skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego był rezultatem stanu niebezpieczeństwa wywołanego przez nieostrożne zachowanie się sprawcy (in concreto z powodu prowadzenia pojazdu pod wpływem środka odurzającego) poprzez ustalenie czy skutek by powstał w razie podjęcia przez niego pożądanego (zgodnego z prawem) zachowania alternatywnego (zob. J. Giezek, *Przyczynowość i przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994 r.; tenże *Zgodne z prawem zachowanie alternatywne jako kryterium przypisania skutku*, *Kwartalnik Prawa Publicznego* z 2004 r., nr 4, s. 49 i nast., wyrok Sądu Najwyższego z 8 marca 2000 r., III KKN 231/98, OSNKW z 2000 r., z. 5-6, poz. 45 z glosami: J. Giezka, *PiP* z 2001 r., nr 6, s. 109 i n., J. Majewskiego, *OSP* z 2001 r., nr 10, poz. 146, A. Górskiego, *OSP* z 2001 r., nr 6, poz. 94; wyrok z 1 grudnia 2000 r., IV KKN 509/98, OSNKW z 2001 r., z. 5-6, poz. 45).

Dla przypisania oskarżonemu sprawstwa przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. muszą być spełnione kumulatywnie obydwa opisane wyżej warunki obiektywnego przypisania skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu zachodzi jedynie pierwszy z wymienionych warunków przypisywalności skutku według teorii o obiektywnym przypisaniu, tj. powiązanie ontologiczne, co nie pozwala na przypisanie oskarżonemu skutku w postaci spowodowania śmierci pokrzywdzonego.

Z czysto kauzalnego ujęcia nie ulega wątpliwości to, że w wyniku jazdy samochodem kierowanym przez oskarżonego doszło do potrącenia pokrzywdzonego. Innymi słowy bezsprzecznie to samochód oskarżonego uderzył w pokrzywdzonego, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała skutkujących śmiercią na miejscu zdarzenia.

Prawdą jest również i to, że oskarżony naruszył reguły w ruchu lądowym, o których była już mowa.

Niemniej jednak omawiany skutek nie jest wynikiem ani naruszenia przez oskarżonego tej reguły ostrożności, ani też nie wynika z naruszenia innych reguł ostrożności – in concreto reguł obowiązujących w ruchu drogowym.

W pierwszej kolejności mając na uwadze ustalony w sprawie stan faktyczny stwierdzić należy, że oskarżony podjął manewry dostosowane do warunków panujących na drodze. Nie można mu w tym zakresie – zdaniem Sądu – postawić zarzutu naruszenia reguł w ruchu drogowym. Jest tak z następujących powodów. Zaistniałe na drodze okoliczności, mające odzwierciedlenie w ustalonym w sprawie stanie faktycznym, spowodowały, że oskarżony w fazie zdarzenia poprzedzającej potrącenie pokrzywdzonego mógł dostrzec i dostrzegł go z odległości ok. 20 metrów. Wobec rozpoznanego stanu zagrożenia (zinterpretowanego jako nieoświetlona przeszkoda - zwierzę) w postaci pobytu pokrzywdzonego na prawym pasie ruchu w okolicach osi jezdni D. K. podjął manewr ominięcia go. Godzi się w tym miejscu powołać na treść ustnej uzupełniającej opinii biegłego Z. H. złożonej na rozprawie, z której wynika, że w literaturze przedmiotu manewr omijania zaliczany jest do jednego z dwóch – obok gwałtownego hamowania, manewrów obronnych. Co więcej oba manewry obronne mają charakter równorzędny. Wobec takiego charakteru manewru, który podjął oskarżony, nie sposób zarzucić mu zachowania sprzecznego z zasadami ruchu drogowego. Wszak podjął on manewr obronny celem uniknięcia zmaterializowania się w skutku stanu zagrożenia, które realnie zaistniało i zostało przez oskarżonego rozpoznane. Wskazywano już na to w opinii pisemnej, gdzie stwierdza się, co następuje: „gdyby przyjąć, iż zjazd samochodu V. w obręb lewego pasa ruchu był wynikiem podjętych działań obronnych przez kierowcę tego pojazdu, to, zdaniem opiniujących, nie można wnioskować, aby postępowanie oskarżonego w tym zakresie było nieprawidłowe” (s. 33 opinii). Tym samym niedorzeczne byłoby stawianie oskarżonemu zarzutu tylko dlatego, że podjęty przez niego manewr obrony okazał się ex post nieskuteczny (jest to sprzeczne z podstawowymi założeniami teorii obiektywnego przypisania stanowiącej podstawę rozstrzygnięcia Sądu w omawianym zakresie, tj. ekskulpacją z uwagi na brak naruszenia reguł ostrożności mimo wystąpienia skutku). Bez znaczenia pozostaje wskazywany przez biegłego reprezentującego zespół opiniujący na rozprawie fakt, że manewr omijania jest względnie skuteczny w przeciwieństwie do intensywnego hamowania, które jest bezwzględnie skuteczne – mając na uwadze te same założenia początkowe. Taka jest bowiem cecha manewru omijania, co szczegółowo przedstawił biegły Z. H. na rozprawie (k. 581v-582, t. III). Wymieniony przedstawiciel zespołu opiniującego wskazał nadto, iż (cyt.) „czynienie zarzutów z analitycznego punktu widzenia i wskazywanie przewagi jednego manewru (obronnego, przyp. SR) obronnego nad drugim jest często bardzo ryzykowne i nie dające się w sposób rzeczowy i bezwzględny argumentować. Rozważania o warunkowości uniknięcia potrącenia w przypadku podjęcia manewru

omijania determinuje również, o czym sygnalizowałem wcześniej, sposób przemieszczania się pieszego, a w istocie zdolność przewidzenia, w którą stronę, w jakim kierunku i w jaki sposób pieszy będzie się przemieszczał. Istotny problem pojawia się w przypadku osób nietrzeźwych, w szczególności u osób o znacznym stopniu nietrzeźwości, gdzie ruchy tych osób są zwykle nieskoordynowane i niezborne, a przez to niemożliwe do przewidzenia. Taka okoliczność, jako kolejny czynnik, wpływa na stopień wariantowości i ograniczenie stosowanie manewru omijania jako manewru obronnego” (k. 582, t. III).

Przy uwzględnieniu ustalonego w sprawie stanu faktycznego stwierdzić trzeba, w oparciu o opinię zespołu biegłych (pisemną i ustną uzupełniającą), że powstanie stanu zagrożenia dla pokrzywdzonego było wynikiem jego zachowania – wynikało z naruszenia przez niego reguł ruchu drogowego, polegającego na poruszeniu się po jezdni w sposób nieprawidłowy, tj. środkiem drogi zamiast prawym poboczem (k. 582, t. III, s. 34-35 i 37 opinii). Wskazać należy, że zgodnie z art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2012r. Nr 1137 z późn. zm. – dalej powoływana jako (...)) uczestnik ruchu (którym jest także pieszy, zob. R.A. Stefański (w:), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221. Tom I. Redaktorzy A. Wąsek i R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 660-661 i powołane tam orzecznictwo; A. Marek, Kodeks karny. Komentarz. Lex/el, teza 8 do art. 177 k.k.) i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Z kolei zgodnie z art. 11 ust. 1 (...) pieszy jest obowiązany korzystać z chodnika lub drogi dla pieszych, a w razie ich braku - z pobocza. Jeżeli nie ma pobocza lub czasowo nie można z niego korzystać, pieszy może korzystać z jezdni, pod warunkiem zajmowania miejsca jak najbliższej jej krawędzi i ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. Natomiast zgodnie z ust. 2 tego przepisu pieszy idący po poboczu lub jezdni jest obowiązany iść lewą stroną drogi.

W tym miejscu należy się odnieść do stanu pod wpływem środków odurzających, w jakim znajdował się oskarżony kierując samochodem V. w czasie zdarzenia. Jak już to podnoszono, zachowanie to stanowi naruszenie reguł w ruchu drogowym (naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym w rozumieniu art. 177 § 1 i 2 k.k.). Mimo tego owo naruszenie zasad bezpieczeństwa pozostawało bez wpływu na możliwość przypisania oskarżonemu skutku. Innymi słowy, to że oskarżony w czasie zdarzenia znajdował się pod wpływem amfetaminy nie miało jakiegokolwiek wpływu na spowodowanie wypadku. Trafnie Sąd Najwyższy w wyroku z 8 marca 2000 r. w sprawie III KKN 231/98 podniósł, że „Spowodowanie skutku może być tylko wtedy obiektywnie przypisane sprawcy, gdy urzeczywistnia się w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miałyby przestrzeganie naruszonego obowiązku” (OSP z 2001 r., nr 10, poz.146 z głosem J. Majewskiego). Konieczne jest zatem ustalenie, że naruszenie konkretnej reguły ostrożności, reguły ruchu drogowego, miało chronić konkretne dobro prawne przed skutkiem (życie pokrzywdzonego) w postaci naruszenia owego dobra. Dla ustalenia owego powiązania między regułą ostrożności a zaistniałym skutkiem należy odwołać się do metody polegającej na ustaleniu zachowania alternatywnego. Metoda ta polega na ustaleniu potencjalnego przebiegu zdarzeń w przypadku podjęcia przez oskarżonego zgodnego z prawem zachowania alternatywnego, czyli prowadzenia pojazdu bez obecności środków odurzających w jego organizmie (por. głosem J. Giezka do wyroku z 8 marca 2000 r. w sprawie III KKN 231/98, PiP z 2001 r., nr 6, s. 109 i nast.). Odnosząc wskazaną metodę do realiów niniejszej sprawy należy skonstatować, że gdyby oskarżony nie znajdował się pod działaniem narkotyków to do potrącenia pieszego i tak by doszło. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego stan niebezpieczeństwa wywołał pokrzywdzony, zaś oskarżony podjął prawidłowy manewr obronny w postaci próby ominięcia pokrzywdzonego. Innymi słowy, gdyby D. K. nie znajdował się pod działaniem narkotyków to podjąłby dokładnie takie same działania obronne.

W kontekście omawianego zagadnienia dotyczącego zgodnego z prawem zachowania alternatywnego jako kryterium rozstrzygającego o przypisywalności skutku, pozostaje jeszcze do omówienia kwestia zbadania przypuszczalnego przebiegu zdarzeń w sytuacji, gdyby oskarżony podjął alternatywny manewr obronny w postaci hamowania. Odnosząc się do tak zakreślonego zagadnienia stwierdzić trzeba, że również podjęcie owego manewru obronnego doprowadziłoby do powstania skutku. Sąd Najwyższy w wyroku z 1 grudnia 2000 r. w sprawie IN KKN 509/98 wyraził słuszny pogląd, wedle którego „Nie ponosi odpowiedzialności karnej za dokonanie przestępstwa skutkowego osoba,

której zachowanie nie stwarzało albo w sposób znaczący nie zwiększało niebezpieczeństwa dla dobra chronionego prawem” (OSNKW z 2001 r., z.5-6, poz. 45).

Reasumując, podjęcie zgodnych z prawem (zgodnych z zasadami ruchu drogowego) zachowań alternatywnych przez oskarżonego (brak działania środków odurzających czy gwałtowne hamowanie) pozostaje bez jakiegokolwiek wpływu na powstanie i rozmiar skutku, tj. na zaistnienie wypadku i jego skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego.

Jedynie na marginesie, z uwagi na charakter i wagę sprawy, Sąd wskazuje, że nawet gdyby ustalić odmiennie niż to uczyniono w sprawie, iż oskarżony naruszył reguły ruchu drogowego polegające na tzw. „ścięciu” skrzyżowania wynikające z niedostosowania toru jazdy do kształtu drogi w następstwie obniżonej percepcji wywołanej odurzeniem, co stanowi podstawową tezę oskarżenia, to możliwość przypisania oskarżonemu sprawstwa przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. należałoby rozstrzygnąć na płaszczyźnie zagadnienia tzw. kolizji odpowiedzialności za skutek (zob. szerzej M. B., Obiektywne przypisanie skutku przestępnego w przypadku kolizji odpowiedzialności za skutek, PiP z 2005 r., nr 10, s. 75-89 i powołaną tam literaturę oraz orzecznictwo). Jedynie ogólnie odnosząc zasygnalizowane zagadnienie do realiów przedmiotowej sprawy wskazać można, że możliwe są sytuacje, gdy ten sam skutek jest następstwem zachowania potencjalnego sprawcy i potencjalnego pokrzywdzonego, przy czym uzasadniony jest wniosek - jak w niniejszej sprawie - że ów skutek nie wystąpiłby bez któregośkolwiek z podjętych zachowań. Niewątpliwie bowiem to pokrzywdzony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co było źródłem powstania niebezpieczeństwa dla jego dobra prawnego w postaci życia, a ostatecznie niebezpieczeństwo to urzeczywistniło się w skutku w postaci śmierci. Gdyby przyjąć, jak założono na wstępie tych marginalnych rozważań, że oskarżony naruszył reguły ruchu drogowego w sposób opisany na wstępie, to można skonstatować, że gdyby jeden z uczestników ruchu – pieszy lub kierujący pojazdem, nie naruszył odnoszących się do niego reguł bezpieczeństwa, to do skutku by nie doszło. Dopiero łączne zachowanie obu podmiotów wywołało sytuację zagrożenia dla dobra prawnego (życia pieszego) czy też kumulacji tkwiącego w obu zachowaniach niebezpieczeństwa, które ostatecznie urzeczywistniło się w skutku – śmierci pieszego. W takiej sytuacji dla prawidłowego rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności za skutek konieczne jest przeanalizowanie rodzaju naruszonych przez oba podmioty reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia (M. Bielski, Ibidem, s. 82). Wnioski mogą sprowadzać się albo do ustalenia, że zachowanie potencjalnego sprawcy było normatywnie powiązane ze skutkiem, albo że pokrzywdzony swoim zachowaniem przyczynił się do skutku przez naruszenie reguł ostrożności, albo wreszcie że to bezprawne i pozostające w związku ze skutkiem zachowanie pokrzywdzonego jest przyczyną zdarzenia, zaś wiążące się normatywnie z tym samym skutkiem nieprawidłowe zachowanie potencjalnego sprawcy stanowi przyczynienie się do niego. Mając na uwadze okoliczności sprawy oraz wnioski płynące z opinii zespołu biegłych (tak pisemnej jak i ustnej uzupełniającej) należy uznać, że to zachowanie pokrzywdzonego było przyczyną dla skutku, a oskarżony swoim nieprawidłowym zachowaniem jedynie przyczynił się do jego powstania, co ostatecznie prowadzić musi do niemożności przypisania mu sprawstwa w zakresie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. (zob. trafne uwagi L.K. P. na tle praktyki sądowej, Pieszy idący w nocy środkiem jezdni, Paragraf na drodze z 2014 r., nr 3, s. 27-37).

IV.

Co do możliwości przypisania oskarżonemu czynu z art. 178a § 1 k.k. i oceny prawnej tego czynu.

Zdaniem Sądu możliwość przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. w miejsce przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. wynika z tego, że przypisane oskarżonemu przestępstwo nie wykracza poza ramy oskarżenia.

W pierwszej kolejności godzi się wskazać, iż Prokurator w uzasadnieniu aktu oskarżenia zaniechał oskarżania D. K. o czyn z art. 178a § 1 k.k. przyjmując pogląd, iż jest to czyn współlukarany uprzedni wobec czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k., powołując się w tym względzie na postanowienie Sądu Najwyższego z 29maja 2008 r. w sprawie V KK 91/08 (Lex nr 436445).

Pomijając fakt istniejących tak w orzecznictwie sądowym, jak i w literaturze różnych stanowisk w zakresie możliwości dokonywania prawnokarnej oceny zachowania, polegającego na prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego i spowodowania - w następstwie naruszenia zasad ruchu drogowego - wypadku w

komunikacji ze skutkiem określonym w art. 177 § 2 k.k., możliwość przypisania oskarżonemu czynu z art. 178a § 1 k.k. w miejsce zarzuconego mu czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. nie budzi wątpliwości.

Traktując bowiem prowadzenie pojazdu pod wpływem środka odurzającego jako czyn uprzedni współukarany stwierdzić należy, że został on objęty oskarżeniem, co – jak wskazano na wstępie tej części rozważań – zostało wprost wskazane w akcie oskarżenia. Wówczas zredukowana prawnokarna ocena zdarzenia do art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 k.k. uznająca występki z art. 178a § 1 k.k. za czyn współukarany w momencie braku podstaw do uznania winy sprawcy w zakresie czynu głównego traci rację bytu a odnowieniu podlega rozważanie odpowiedzialności oskarżonego za przestępstwo dotychczas uznawane za współukarane i przewidziane w art. 178a § 1 k.k. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 marca 2002 r., I KZP 4/02, OSNKW z 2002 r., z. 5-6, poz. 37, a w nowszym orzecznictwie np. wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2011 r., V KK 155/11, Lex nr 1095964).

Uznając natomiast czyn z art. 178a § 1 k.k. jako element czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k., gdy prowadzący pojazd pod wpływem środka odurzającego spowoduje - w następstwie naruszenia zasad ruchu drogowego - wypadek w komunikacji ze skutkiem określonym w art. 177 § 2 k.k. (prowadzący do zbiegu przepisów – kumulatywnego bądź też pomijalnego lub pozornego), to możliwość przypisania oskarżonemu jedynie zachowania kwalifikowanego z art. 178a § 1 k.k. pozostaje otwarta w warunkach art. 399 § 1 k.p.k. (zob. K. Szmidt, Zbieg przestępstwa prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości z niektórymi typami wykroczeń, Prok. i Pr. z 2001 r., z. 11).

Stosownie do art. 178a § 1 k.k. zachowanie przestępne sprawcy, wyczerpujące znamiona powołanego przepisu, polega na prowadzeniu pojazdu mechanicznego m.in. pod wpływem środka odurzającego w ruchu lądowym. Oskarżony niewątpliwie poruszał się pojazdem mechanicznym – samochodem – będąc pod wpływem środka odurzającego. Poruszał się on po drodze publicznej. Tym samym D. K. wyczerpał przedmiotowe znamiona występkę uregulowanego w powołanym przepisie.

Oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim, wiedział bowiem, że jest pod wpływem środka odurzającego – amfetaminy - i w takim stanie kieruje samochodem.

Oskarżonemu można przypisać również winę, albowiem znajdował się on w normalnej sytuacji motywacyjnej mogąc podjąć działanie zgodne z prawem, przy czym wprawiając się w stan odurzenia znał jego działanie i skutki na swój organizm (uprzednio miał już kontakt z narkotykami).

Z podanych wyżej względów Sąd uznał, iż zachowanie oskarżonego wyczerpało przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa prowadzenia pojazdu mechanicznego pod wpływem środka odurzającego, określonego w art. 178a § 1 k.k., za którego popełnienie można mu przypisać winę.

V.

Co do kary i środków karnych.

Wymierzając oskarżonemu karę grzywny za przypisane mu przestępstwo Sąd miał na uwadze w pierwszej kolejności stopień jego winy oraz stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu.

Stopień zawinienia oskarżonego Sąd ocenił jako bardzo wysoki. D. K. wiedział, iż znajduje się pod działaniem środków odurzających, których stężenie było znaczne. Miał już kontakt z narkotykami i znał ich negatywne działanie. Mimo tego oskarżony zdecydował się na kierowanie samochodem w ruchu lądowym. D. K. popełnił czyn będąc w pełni poczytalnym (jego stan zdrowia nie budzi wątpliwości Sądu), nie zachodziły również żadne inne okoliczności umniejszające winę.

Stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. należy ocenić jako wysoki. Oskarżony godził w dobro prawne jakim jest bezpieczeństwo w komunikacji, stężenie środka odurzającego było znaczne, przekraczało ustawowy próg kwalifikujący jego zachowanie jako występki. Oskarżony mimo, iż zażył środki odurzające, zdecydował się na jazdę samochodem z pasażerami, którzy nie byli świadomi

jego stanu odurzenia. Dodać trzeba, że już sam fakt kierowania pojazdem wywołuje niebezpieczeństwo, choć w niebezpieczeństwie wywołanym działaniem środka odurzającego nie zrealizował się skutek w postaci śmiertelnego potrącenia pokrzywdzonego, co Sąd szczególnie uwzględnił rozważając rozstrzygnięcie o karze.

W ocenie Sądu orzeczona wobec oskarżonego kara grzywny spełni cele wychowawcze wobec niego, jak również cele z zakresu prewencji szczególnej, stanowiąc wystarczającą represję dla ukształtowania postawy oskarżonego w kierunku nie popełniania przez niego kolejnych przestępstw, zwłaszcza podobnego typu. Kara ta spełni również swoje zadania w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Dokonując wyboru rodzaju kary Sąd dał prymat karze o charakterze wolnościom, a nadto miał na względzie fakt, że oskarżony jest osobą młodą, zdolną do pracy. Jego możliwości zarobkowe są wysokie.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę wysoki stopień zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, a nadto zachowanie się oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa oraz jego postawę w trakcie procesu. Popełniony przez niego występki godzący w bezpieczeństwo w ruchu drogowym, miał charakter incydentalny. D. K. nie był uprzednio karany. Co prawda, oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, w tym do kierowania samochodem pod wpływem narkotyków, ale zachowanie to stanowi wyraz realizacji jego prawa do obrony i nie miało jakiegokolwiek wpływu na wymiar represji karnej, stanowiąc okoliczność irrelevantną w zakresie orzeczenia o karze i środkach karnych. Poza tym oskarżony uczestniczył w procesie, był obecny na rozprawie.

Sąd uznał, że karą za czyn przypisany mu w wyroku, adekwatną do wymienionych wyżej okoliczności, będzie kara 150 stawek dziennych grzywny. Przy czym Sąd określił wysokość jednej stawki na 30 zł uwzględniając dochody i możliwości zarobkowe oskarżonego.

Ujawnione w sprawie okoliczności sprzeciwiały się zastosowaniu wobec oskarżonego instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Orzeczenie o zakazie prowadzenia pojazdów Sąd oparł o treść art. 42 § 2 kk. Powołany przepis nakłada na Sąd obowiązek orzeczenia takiego zakazu w przypadku popełnienia przez oskarżonego przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji będąc w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego – obowiązek, od którego Sąd odstąpić nie może. Mając na uwadze z jednej strony stwierdzone u oskarżonego wysokie stężenie środków odurzających w organizmie, okoliczności i miejsce popełnienia przestępstwa, stopień zawinienia oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa, zaś z drugiej strony incydentalny charakter tego czynu, Sąd uznał iż w stosunku do oskarżonego zasadne będzie orzeczenie środka karnego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat. Orzeczenie tak określonego zakazu prowadzenia pojazdów spełni – zdaniem Sądu - funkcję prewencyjną i wychowawczą wobec oskarżonego, eliminując go na wskazany okres czasu z ruchu drogowego jako kierującego pojazdami mechanicznymi.

Mając na uwadze treść art. 63 § 2 k.k. Sąd na poczet orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania mu prawa jazdy od 14 listopada 2012 r. do 25 marca 2015 r.

VI.

Co do kosztów postępowania.

Sąd uznał, że oskarżony będzie w stanie ponieść koszty procesu. Wskazuje na to jego sytuacja majątkowa i możliwości zarobkowe. Oskarżony jest bowiem osobą młodą, zdolną do pracy. Ma szerokie możliwości zarobkowe czego dowodzi fakt, iż podjął pracę na zlecenie, osiągnął wysoki dochód. Z tego powodu będzie on w stanie ponieść koszty postępowania, które związane są z czynem mu przypisanym, jak też koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, które pokrył Skarb Państwa.